GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^{RO} 49.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 20 Lutego 1829 roku w Piątek.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

— *Uwagi i spostrzeżenia niektóre tyczące się handlu płodów tutejszych w Gdańsku.*

Zboże. — Trudno jest ocenić stanowczo korzyści spodziewane u nas w tym roku z handlu zboża. Lubo wątpić nie można, iż pszenica, szczególniéj piérwszego rzędu, utrzyma się w cenach wysokich, skoro Anglja i Francja wiele jéj potrzebować będą, dla poprawienia własnéj poślednićj jaką zebrały w r. zeszłym; chybione wszakże powiększéj części zbiory ziarna tego w kraju tutejszym, mierne mu ztąd rokują pożytki. Biorąc jednak na uwagę stan rzeczy obecny, a zapasy zboża w Gdańsku i w różnych krajach oraz w Anglji, mniejsze będąc niż zwyczajnie w innych latach; to na cenę ich dalszą wpływ pomyślny obiecuję.

Mąka. — Jeden tylko zakład w Gdańsku posiada sposób takiego przyrządzania mąki, ażeby ta wytrzymała dalekie prowadzenie. Uważano, iż wyrób i wysyłanie mąki, zmniejszają się w miarę jak się wznosi cena pszenicy i nawzajem; oraz, że trudno otrzymać korzyść z mąki, skoro cena jednego łasztu pszenicy przechodzi 720 zł. gd. Wszakże wyszło z Gdańska w ciągu roku 1828 7,463 beczek mąki po 189 fun. berlińskich i 12,100 worów sucharów ważących przeszło 12,000 centnarów.

Drzewo sosnowe. — Liczne upadłości, które dotknęły handel w Anglji na początku r. 1826, pociągnęły za sobą zatamowanie znaczne i zniżenie ceny drzewa; wszakże zdaje się iż nadeszła chwila, w któréj zapasy budulcu dotąd nagromadzone w Anglji, powoli spotrzebowano, a przeto polepszenia się handlu tego oczekiwać można. Już w jesieni roku zeszłego, odebrano kilka zleceń na belki i deski sosnowe, i podług wiadomości z Anglji zdaje się, iż kraj ten potrzebować będzie wiele drzewa budowlowego w ciągu roku bieżącego, a gdy zapasy w Gdańsku są szczupłe, wnosić wypada że transporta tutejsze, tak belek jako i drzewa okrągłego na deski, znajdą korzystny i łatwy odbyt. Ale należałoby-ile możności wyprawiać tylko belki celnego gatunku; przyznać bowiem wypada, iż zły gatunek drzewa, które z Polski w ostatnich czasach wysyłano, stał się poniekąd powodem, iż ze stratą je sprzedawano.

Na handlu tym cięży duże cło w Anglji; belki sosnowe np. wprowadzane z morza Baltyckiego, płacą od miary *load* zwanéj (50 stóp kubicznych) 55 szylingów cła, czyli złp. 2 gr. 6 pol. od jednéj stopy kubicznéj, podczas kiedy drzewo z Kanady płaci tylko 12 gr. p. od stopy kubicznéj. Dla tego najmniejsze zniżenie ceny drzewa w Anglji, przyprawia handlujących o wielkie straty, jak okazuje rachunek następujący:

Belka sosnowa, trzymająca 50 stóp kubicznych w dobrym gatunku, kosztuje w Gdańsku	złp.	42
Prowadzenie do Londynu tyleż czyli około	—	42
Zabespieczenie i zlecenie	—	21
Cło angielskie	—	111
Razem złp.		216

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

— Najjaśniejszy Cesarz i Krol postanowieniem z dnia 22 stycznia (3 lutego) r. b. najłaskawiéj mianować raczył JPana Leopolda de Wertheimstein, w Wiedniu, kawalerem orderu S. Stanisława klassy IV.

— Rada administracyjna królestwa postanowieniami z dnia 17 b. m. mianowała: Józefa Młodzianowskiego, sędziego appellacyjnego, sędzią najwyższéj instancji, zaś Ignacego Wyczechowskiego, byłego radcę prokuratorji jeneralnéj, sędzią appellacyjnym.

— *Dziekan wydziału lekarskiego królewskiego uniwersytetu.* — Podaje do wiadomości, iż kurs sztuki położniczéj dla kobiet rozpocznie się dnia 16 marca r. b. dla zamierzających poświęcić się téj nauce, zapis trwać będzie od dnia 12 do 15 tychże miesiąca i roku, o godzinie 8 rannéj, w instytucie położniczym. Każda z osób chcących być przyjętą w poczet uczennic, obowiązaną jest złożyć przy zapisie od miéjscowéj władzy świadectwo dobrych obyczajów, umieć przynajmniéj dobrze czytać po polsku, być zdrową i nieliczyć nad lat 30 skończonych wieku. Że zaś miejsca dla uczennic kosztem rządu kształcących się, na następujące półrocze wszystkie już zajęte zostały, przeto ostrzega się iż nikt więcéj prócz osób, które otrzymały urzędowe w téj mierze zapewnienie, niemoże być umieszczony w instytucie położniczym na koszcie rządowym,

w Warszawie dnia 15 lutego 1829 r. — Dr. Roliński. — Brodziński.

— Dyrekcja jeneralna stad i stacji stadnych królestwa polskiego podaje do publicznéj wiadomości, iż na rok bieżący zaopatrzone zostały stacje stadne w ogiery prowincjonalne, które od dnia 1 marca r. b. do końca czerwca otwartemi będą w miéjscach następujących:

1. w mieście Janowie wdztwie podlaskiém ogierów 12
2. We wsi rządowéj Strzale pod Siedlcami w témže wdztwie . . . . — 6
3. We wsi Willanowie pod Warszawą wtwie maz. — 12
4. W mieście Krośniewicach w témže wdztwie. — 8
5. W mieście Sieradzu wdztwie kaliskiém . . — 12
6. W mieście Pińczowie wdztwie krakowskiém — 12
7. We wsi rządowéj Mirowie wtwie sandomiers. — 8
8. W mieście Hrubieszowie wdztwie lubelskiém — 8
9. We wsi Piątnicy pod Łomżą wtwie augustow. — 6
10. W mieście Drobinie wdztwie płockiém . . — 6

Opłata od odstanowienia klacz pobieraną będzie taka jak w roku zeszłym to jest: od ogierów celnych po zł. 18; od ogierów 1 klassy po zł. 9; od ogierów 2 klassy po zł. 6.

— Pod tytułem: Bolesław Krwawobój czyli podróż moja z Piecuchowa do Kukorowic, służąca na usprawiedliwienie uczynionego mi zarzutu tchórzostwa; wyszło dziełko z druku i jest do nabycia w księgarniach po zł. 2 gdzie prenumerowano, a do końca tego miesiąca po téjže cenie jeszcze będzie do nabycia u rządzcy drukarni rządowéj na przeciw dyrekcji loterji i w innych księgarniach.

— Redakcja Piasta czyniąc zadosyć licznym tak w stolicy jako i z prowincji odezwom, ma honor donieść, iż zacząwszy od tomu III. który się już drukuje, będzie 100 exemplarzy pisma tego na pięknym berlińskim papierze odbitych, na które prenumerata po złp. 2, przyjmuje się tylko w Warszawie, w drukarni Piasta, przy ulicy Mazowieckiéj Nr. 1349. Po wyjściu każdego tomu, cena exemplarzy na pięknym papierze podwyższona zostanie do złp. 3 groszy 10.

— Od kilku dni mamy nowość w Warszawie, która się powszechnie podoba. Jest to chleb pieczony z mąki żytnéj mielonéj w młynie parowym. Pierwszy tę nowość ogłosił zaonegdaj P. Fritsch, tutéjszy piekarz, teraz już ją ogłosili PP. Bauer i Szperling.

— Dziennik paryzki Posłaniec Izb tak pisze o wydanym przekładzie francuzkim romansu Bronikowskiego pod tytułem: Hipolit Boratyński: — „Z wielką ciekawością czytają tę historją obyczajów polskich w wieku 16. Wzrusza nas w niéj wielkość działań, uroczystość i wspaniałość form towarzyskich, ale wdając się w szczegóły, przywiązując się do nich, czytelnik zasmuca się ogromem nieszczęść, wynikających z organizacji tego kraju, z przewagi jednych, z zupełnéj nicości innych stanów. Pan Bronikowski wykłada nam, czém była cywilizacja w jego ojczyznie pod berłem szlachty, a w jego obrazie kilka tylko cnot spotykamy obok zepsucia, poniženia i ciemnoty. Żywe i jasne działanie, wprowadzające nas do wszystkich klass towarzystwa ożywia ten romans. Działanie to rozmaite i zajmujące, okazuje czytelnikowi rzecz samą pod rozmaitemi stanowiskami. Czytając ten romans, obecni jesteśmy życiu w zamkach szlacheckich, na dworze; przechodzimy od sejmików do zbrojnych narad sejmu; z życia obywatelskiego do obozów i do tych wojen cząstkowych między możnym a możnym; słyszymy te zajmujące narady, na których sam król odpowiada osobiście na mocne zapytanie posłów, swoich poddanych.”

— *Ciąg dalszy wypisu dzieł z xięgarni Fr. Pfaff, wyprzedać się mających po zniżonej cenie.*

Commentaires de César par Wailly 2 T. zamiast	f. 12	tylko	8
Confiseur moderne par Machet 1 tom	14	—	9
Considérations sur l'art de la guerre par Rogniat 1 tom	18	—	12
Cours de morale par Demoustrier 2 tom. . . .	8	—	5
Cornelius Nepos en français et latin 1 tom . .	6	—	4
Cours d'économie politique par Storch 5 tom. .	72	—	48
Conseils à mon fils par Edgeworth 2 tom. . .	15	—	10
Cours de littérature par Levizac et Moysant 2 T.	27	—	18
Cours de mathématiques par Bezout et Reynaud 3 T.	36	—	24
Cours de mathématiques par Bellavéne 1 Tom	18	—	12

— Dziś zimna stopni 9.

ANGLJA. — Na posiedzeniu izby wyższéj dnia 5 lutego zaraz pod odczytaniu mowy zagajającéj obrady, wniósł lord Salisbury wniosek względem ułożenia adresu do króla. Xiąże Newcastle zapytał xięcia Wellingtona: czy ma zamiar dla rozważenia obywatelskiéj niezdatności katolików, mianować kommissję, czy téż przełoży izbie przedmiot ten w bilu. Xiąże Wellington odpowiedział, że zamiarem jest rządu przełożyć parlamentowi w ciągu posiedzeń środek dla załatwienia tego, co zowią pretensjami rzymsko-katolickiemi. Środek ten zmierza w ogólności do usunięcia wszelkich obywatelskich ograniczeń jakim katolicy ulegają, i dopuści tylko wyjątków na oddzielnych zasadach opartych, a z usunięcia owych ograniczeń koniecznie wypływających.

— W izbie niższéj również w dniu otwarcia sejmu uczynił P. Clive wniosek względem ułożenia adresu do króla. Sir Jorke, którego mowy już od lat wielu posiedzenia izby niższéj rozweselają, rzekł iż od czasu jak zasiada w izbie, od czasów Bonapartego aż do najnowszéj epoki O'Connela, nie słyszał nigdy zagajenia, tak wiele przedmiotów obejmującego, i tak bardzo nad każdym szczegółem rozwodzącego się, jak tegoroczne zagajenie; zaczyna się bowiem od Porty ottomańskiéj, a kończy się na towarzystwie katolickiém. Jakkolwiek nie chce jeszcze wyrażać swego zdania o usamowolnieniu katolików, jednakże rozumié, że Irlandczykowie po otrzymaniu mowy królewskiéj, nic lepszego nie mogą zrobić, jak rozwiązać swe towarzystwo, i uprzedzić tym sposobem wszelki nakaz parlamentowy. Zresztą, gotów jestem, rzekł mówca, przyłożyć się do przywrócenia w Irlandji spokojność ręką i sercem.

— *Goniec* umieściwszy mowę od tronu powiedzianą, wywodzi z niéj przymioty xięcia Wellingtona, to jest oszczędność w administracji krajowéj, mądrość w polityce zagranicznéj, a swobodność, męzkość i otwartość w całym jego charakterze. Tenże dziennik powiada, że sprawa ka-

tolicka odniosła nakoniec zwycięztwo, albowiem samo przyrzeczenie wzięcia jéj pod rozwagę, jest uznaniem, że katolicy nie bez zasady się uskarżają.

— Na jedném z ostatnich posiedzeń rzekł P. O'Connell względem towarzystwa katolickiego: „Głos który nam zwiastować będzie naszą wolność, wyrzecze zarazem na nas wyrok śmierci. Na najbliższém posiedzeniu uczynię wniosek, że towarzystwo nasze ustaje od chwili, w któréj uzyskamy usamowolnienie. Ale mówię wyraźnie *usamowolnienie*, albowiem potrzeba dla dobra naszego tylko zupełnego, swobodnego i bezwarunkowego usamowolnienia."

— Na giełdzie oczekiwano z niecierpliwością mowy od tronu, a gdy się z niéj dowiedziano, że rząd zajmuje się stanem Irlandji, wszędzie radość była widoczną.

— Tamiza stanęła rano dnia 3 lutego.

— Wydatki xięcia Northumberland wynosiły dotychczas rocznie na utrzymanie domu 30,000 f. s. na utrzymanie stajni 25,000 f. s.

FRANCJA. — *Z Paryża dnia 8 lutego.* — Dnia wczorajszego, o godzinie 8 wieczorem, wielkie deputacje izby parów i izby deputowanych, z kolei ze zwyczajnym obrzędem, złożyły królowi J. adresa uchwalone w izbach w odpowiedzi na mowę przy otwarciu sejmu z tronu powiedzianą.

Kanclerz Francji na czele deputacji izby parów, odczytał następujący adres: »N. Panie! wierni poddani Twoi, parowie Francji, mają się zawsze za szczęśliwych, iż wypełniając obowiązek, jaki ich co rok do stopni tronu sprowadza, znajdują sposobność wyrazić uczucia uszanowania, wdzięczności i miłości, jakiemi dla króla swego są przejęci; ale dzisiéjsza sposobność, jest dla nich tym droższa, iż ich unosi pamięć wzruszenia, jakiego byli świadkami, i które podzielali w dniu, w którym usłyszeli słowa królewskie. Stosunki Twoje, N. Panie, z mocarstwami zagranicznemi, są ciągle przyjacielskie, a Francja dzieląc bezpieczeństwo, oparte na zapewnieniach twoich sprzymierzeńców, oddaje się wraz z W. K. M. nadziei, iż pomimo zdarzeń, które wschód zakrwawiły, nie przerwie się pokój winnych krajach européjskich! Wyprawa do Morei, którą W. K. M. powierzyłeś oddziałowi swego wojska, położyła bezpośrednio koniec nieszczęściom, nad któremi ubolewał świat cywilizowany. Pomyślny ten wypadek ucieszył Francję i ludzkość. Szczęśliwa zgoda pomiędzy trzema koronami, których okręty, na chwilę nie przestały okazywać się zjednoczonemi, przyrzeka utrzymanie nadziei najzasadniéjszych względem wypadków tak szlachetnego i potężnego pośrednictwa. Bodajby Grecja, pośrednictwem tém i ofiarami bezinteressownemi Francji, zbawiona, stać się mogła dosyć silną i dosyć zgodną do utrzymania się o swéj mocy i do pozostania wolną od wszelkiéj zawisłości, któraby naruszyła równowagę Europy. Jakiebądź jest zresztą przeznaczenie zachowane w przyszłości téj starożytnéj nauk i kunsztów ojczyzny, przecież W. K. M. odwołując dzisiaj swoich żołnierzy, nie usuwasz od niéj swego wsparcia i nie przestajesz pomagać jéj mieszkańcom przez swe dobrodziéjstwa. Już pobożna spaniałomyślność Twoja, wracając chrześcijańskich jeńców ich wolności, ich ojczyźnie, ich wyznaniu, położyła koniec najsmutniéjszemu wypadkowi wojny, w któréj tak często zapominano o najświętszych prawach ludzi i narodów. Wojsko, które W. K. M. zostawiłeś do rozrządzenia królowi J. katolickiemu i które położenie Hiszpanji pozwoliło Ci odwołać, odbiera nagrodę za swą wyborną karność. Potwierdziłeś N. Panie, świadectwo dane mu po tamtéj stronie Pireneów. Umowa względem zwrotu zaliczonych rządowi hiszpańskiemu pieniędzy, świadczy o troskliwości W. K. M. o wszystko, co może zmniéjszyć ciężary twoich poddanych i oszczędzić zasoby Francji. Wie izba parów o czujnych staraniach rządu Twojego o zachowanie handlu francuzkiego od napaści i rozbojów morskich, i może tylko zaufać mądrości i roztropności środków, jakie W. K. M. uznasz za potrzebne dla otrzymania należnego od deja algierskiego zadosyć uczynienia. Gdy zobowiązania dawnéj osady, za które otrzymała w zamian oświadczenie swéj niepodległości, ściśle nie są dotrzymane, musi zachodzić jakowa silna przeszkoda. Nowe układy z rządem hajtyjskim, do których W. K. M. upoważniłeś, bronić będą interesów handlu i osadników; i z nich wyniknąć powinny pożyteczne modyfikacje, od chwili, w któréj uznane będą za konieczne. Pomyślny wypadek układów z cesarzem brazylskim, świadczy o władzy mądréj stałości, gdy użyta jest dla utrzymania pretensji sprawiedliwych i opartych na prawach, na których zachowywaniu zależy wszystkim narodom handlującym, i których przestrzeganie i obronę, uważała zawsze Francja za zaszczyt. Marynarka Twoja, N. P. tak przy téj, jak przy każdéj innéj sposobności, wywiązała się godnie ze swego obowiązku; otrzymała nagrodę, król pochwalił ją w obec Francji; wysłanie konsulów francuzkich do krajów Ameryki południowéj, nadało bezpośrednią opiekę interesom handlowym poddanych twoich. Zapowiada ono dostatecznie, że od chwili, w któréj położenie tych krajów dozwoli, izby stosunki nasze przybrały znamie zupełniéjszéj stałości, rząd W. K. M. nie zaniedba téj pory. Tak więc roztropność przewodniczyć będzie wszelkim postępkom, wszelkim działaniom, jakich wymagają położenia tak nowe, i gdzie się łączy tyle rozmaitych interesów. Kończąc ten obraz stosunków Twoich N. P. z mocarstwami zagranicznemi, za szczęśliwą ma się izba parów, iż z całą Francją może sobie powiedzieć, iż sława narodowa we wszystkich epokach nie mogła być umieszczona w ręku godniéjszych

zdolniéjszych do jéj utrzymania, jak w tych, w których dzisiaj, dla szczęścia i bezpieczeństwa wszystkich, jaśnieje berło Ludwika S., Henryka IV. i Ludwika XIV.

»Wewnątrz, porządek i pokój, codziennie lepiéj utwierdzane, świadczą zarówno o prawości poddanych, jak o mądrości rządu. Pomimo przemijających dolegliwości, których przyczyny dochodzi się starannie, rolnictwo, przemysł, handel, ubiegają się w usiłowaniach i czynności. Twoje zajmowanie się niemi, N. Panie, powinno im dodać odwagi, i zaufania w przyszłość. Obawa, jaką zrządziła długa niepogoda, i którą do reszty rozproszyły wyrazy W. K. M. posłużyła tylko do wydatniéjszego okazywania tych cnót dobroczynnych, które codziennie stają się tym potężniéjsze, im bardziéj upowszechniają i mnożą się za przykładami nieustannemi rodziny dostojnéj, tron Twój, N. Panie, otaczającéj. Druk winien Ci zupełną wolność. Kto wolności pragnie, ten nagania tém samem swawolę, jéj główną nieprzyjaciołkę; ale W. K. M. wyrzekłeś: rozum publiczny i władza rozciągłością swych obowiązków przejęta, nie ścierpią nigdy przewagi swawoli. Twoja N. P. pobożność i mocne do religji przodków naszych przywiązanie, nie pozwalają na chwilę przypuszczać, iżby środków w sumieniu W. K. M. rozważonych, wraz z światłem wyższego rozumu, stanowczo nakazanych, dla utrzymania w Twojém królestwie wykonania praw i zarazem zapewnienia trwałości kapłaństwu, nie było podyktowało W. K. M. przekonanie o nieodbitéj ich potrzebie. Srodki te, z takiém uczuciem przepisane, mogłyż być inaczéj wykonane, jeśli nie z tą mocą roztropną, która tym bardziéj nakazuje posłuszeństwo, iż nie obraża niczego, co powinno być szanowane i nie odmawia żadnego z tych względów, o które słusznie można się dopominać. Zaspokajające wiadomości, jakich W. K. M. o położeniu skarbowości naszéj raczyłeś nam udzielić, są największéj wagi. Bodajby podały sposób pogodzenia potrzeby oszczędności, tak naturalnie i powszechnie uczuwać się dającéj, z potrzebą opędzenia wydatków potrzebnych, a nawet produkujących. Nie zastraszają gorliwości izby parów, liczne prace, jakim będzie musiała oddać się w ciągu tegorocznych posiedzeń. Zatrudniała się już kodexem wojskowym, i ocenia ważność tego w prawodawstwie naszém uzupełnienia. Nie tai także przed sobą ważności projektu, który ma postawić organizację gmin i departamentów w zgodności z naszemi instytucjami, ale zarazem wie, czego można się spodziewać po mądréj kombinacji, która nieszkodząc działaniu władzy opiekuńczéj korony, i zachowując jéj wszelką siłę do utrzymania porządku publicznego, zostawia gminom i departamentom w zajmowaniu się swemi sprawami, sprawiedliwy udział. Izba zastanawiać i naradzać się będzie z najskrupulatniejszą uwagą nad wszystkiém, co w imieniu W. K. M. w tym ważnym przedmiocie będzie jéj przełożone. Nie spuści ona z uwagi odwołania się W. K. M. do jéj miłości dobra publicznego i do jéj wierności. Postanowienia prawne, które mogłyby zapewnić parostwu coraz bardziéj trwałość i niezawisłość, uważać będą zawsze parowie królestwa pod jednym, to jest dobra publicznego względem. Któżby w wyliczeniu tylu prac przygotowanych nie uznawał szczęśliwego wypadku rozmyślania W. K. M. nad wszystkiém, co może zapewnić szczęście jego poddanych i mogłożby się wydarzyć, iżby za tyle spaniałomyslnych usiłowań, zapomnieli kiedy o wywiązaniu się? Nie N. Panie, cała Francja głosi spólnie wdzięczność, którą okazywała niedawno ta część królestwa gdzie obecność W. K. M. tyle sprawiła radości. Słyszałeś N. Panie, okrzyki we wsiach, w miastach, prowincjach; widziałeś, jak ludność cisnęła się w twoim przejeździe. Uczuwając te uniesienia, świadczące o szczęściu i wdzięczności, mógł król uwierzyć, że już wszystko uczynił; Karól X powrócił tylko z myślą jeszcze pewniejszą, względem tego, co mu do uczynienia pozostało. Nowemi dobrodziejstwy zjednać chce więcéj, niż otrzymał przez tyle dowodów miłości i uniesienia. Można zaufać uczuciom, jakie w sercach wszystkich rodziwidok tego dziwnego poświęcenia, aby rozproszyć urok nadaremnych teorji. Nie mogłyby one zakorzenić się tam, gdzie się znajduje szczére i święte skojarzenie zwierzchności królewskiéj i wolności publicznéj. Izba parów nie zaniedba nigdy niczego, coby jeszcze bardziéj wzmocnić mogło tę jedność, którą W. K. M. tak ścisłą czynisz, a z prawością pełniąc wysokie i zaprzysiężone obowiązki, starannie czuwać będzie zarówno nad utrzymaniem wolności prawnych, daru spaniałomyślnego swych królów, jak nad niezmiennością prerogatywy królewskiéj, która sama jedna tamtym zapewnić może trwałość.“ Król odpowiedział na powyższy adres izby parów w ten sposób: „Z wielkiém ukontentowaniem przyjmuję wyrazy uczuć mojéj izby parów; widzę z radością, że czuje całą rozciągłość ważnych obowiązków, sobie powierzonych, i że się przejęła wszelką piérwszéj w kraju magistratury powinnością. Nie przez próżną skromność oddalę tutaj porównanie, jakie chcieliście uczynić między rządami Ludwika S., Henryka IV i Ludwika XIV, z rządem moim. Nie M. Panowie; czuję, jak niższy jestem od ich cnót i talentów; ale gdy rzecz będzie szła o miłość mojego kraju, zaprę piérwszeństwa wszystkim moim przodkom i będę umiał dowieść Francuzom, że godny jestem krwi, która w żyłach moich płynie. Nie wątpię, M. Panowie o waszéj gorliwości; zgłębiać będziecie ważne prawa, jakie wam z rozkazu mego będą przełożone. Mocno ufam, że przy pomocy Boga, posiedzenia tegoroczne będą mogły nieco dodać do szczęścia moich poddanych i do sławy naszego kraju.“

— Dnia 5 lutego, kiedy się izba parów nad adresem naradzała, który ułożony był przez barona Pasquier, miał

Dnia

xiąże Polignac mowę, w której odparł twierdzenia niektórych dzienników, jakoby nie podzielał z Francją przywiązania do ustawy konstytucyjnéj.

— Okręt linijowy *Marsylja*, zawinął dnia 28 stycznia z Nawarynu do Tulonu. Na pokładzie jego znajduje się jenerał Higonnet z częścią pułku 46.

NIEMCY. — List z *Panjowa* (w stolicy temeskiéj) zawiéra wiadomość następującą: „Rzecz słuszna, aby o tém wiedzieli wszyscy ojczyzny naszéj przyjaciele, że Jerzy Arseniewicz Emanuel, ces. rossyjski jenerał jazdy, kawaler wielu rossyjskich i innych znamienitych orderów, gubernator prowincji kaukazkich, jest naszym ziomkiem Węgrzynem. Urodził się on r. 1775, dnia 2 kwietnia w *Werschetz*, w stolicy temeskiéj; gdzie dotąd jeszsze żyje jego rodzeństwo i inni krewni. Zawód wojskowy rozpoczął w ces. pułku piechoty Splenyjego r. 1791. W r. 1793 podczas wojny francuzkiéj, będąc podoficerem, tak chlubnie odznaczył się, że go w nadgrodę męztwa złotym ozdobiono medalem; poczém r. 1794 otrzymał w król. węgierskiéj gwardji, stopień porucznika. Roku 1797 zyskawszy najwyższe pozwolenie, zaciągnął się do wojska rossyjskiego, gdzie znamienite zasługi postawiły go na dzisiéjszym wysokim stopniu.”

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Wiadomość o dawnem powszechnem używaniu łazien w krajach sławiańskich a w szczególności w Polsce i Rusi.

(Dokończenie).

Siedmiogrodzanin Batory Stefan i Szwed Zygmunt III., nie nawykli do parnych kąpieli, używać ich nie chcieli. Utrzymywały się jednak w kraju łaźnie, lecz zwyczaj ich przy ludu tylko pospolitym jeszcze pozostał. Marcin Kromer, który za Augusta i Stefana królów pisał, a za Zygmunta III. żyć przestał, kreśląc obyczaje Polaków, mówi: iż często łaźni ciepłych używać zwykli, równie w lecie jak w zimie, dla obmycia i opłukania ciał z potu i że kobiety od mężczyzn oddzielnie w nich się myją.„ (3)

W pamiętnikach wieku 16go czytamy, iż łaźnia publiczna był to budynek drewniany, czyli izba na to przeznaczona, opatrzona piecem ulepionym z kamienia, w którym na ogień kładziono kamienie, a gdy te do czerwoności prawie rozpalone zostały, wodą na nie lano; z niéj para oblewała obnażoną osobę i pomnażała pot ciała. Łaźnie takowe puszczane były łaziennikom, czyli balwierzom w dzierżenie za umówioną opłatę.

Umowy takowéj opisanie zostawił w rękopiśmie Andrzéj Komoniecki wojt miasta Żywca z r. 1592. Ta da nam lepsze rzeczy wyobrażenie. »Urząd Żywiecki z radą miejską sprzedał łaźnią miejską Krysztofowi balwierzowi i łaziennikowi za 30 złp. a nadto tę mu kondycję nałożono. Naprzód, aby corocznie od téj łaźni dawał platu na dzień S. Marcina urzędowi miejskiemu po gr. 15. Powtóre, powinien był łaźnie jakie (darmo dla szkoły i ubogich), cztery razy do roku na każdą ćwierć roku w imie Boże, za fundatorów, jako i inni balwierze przed nim czynili, to jest przed gody, przed wielką nocą, przed S. Duchem, i przed S. Michałem; przytém balwierczyka chować dla wygody ludzi, i co do ceny nie wznawiać, tylko jako starodawna jest płata od baniek, puszczania krwi, golenia, i t. d. Co on i jego następcy czynili, aż za niedozorem urzędu wszystko teraz zniszczało. To jest około roku 1725. Łaźnia takowa po łacinie zwana była *balneum commune*.

Łaziebnicy pociągani byli do płacenia poboru skarbowi publicznemu; ten r. 1580 wynosił po gr. 15 (1). Urzędzenia policyjne obowiązały ich, aby w przypadku wszczętego pożaru szli z wodą do gaszenia ognia. Lubo zaś wprawie obok balwierzów, (2) i cyrulików są kładzeni, usługa ich jednak nie wiele popłacała, bo ubodzy prawie tylko łaźni publicznéj używali. Weszło więc w przysłowie ich ubóstwo, gdy mówiono: obdarty jak łaziebnik. Przywiązano nawet niejaką do ich stanu pogardę, gdy prawo saskie wyraża, że dawniéj dzieci łaziebników w rzemiosła przyjmować nie chciano. (3) Dla czegoż tak powszechne niegdyś u nas używanie łaźni, czyli parowych kąpieli, ze zwyczaju wyszło? Kiedyż to ustanowienie tych dla ochędostwa ciała potrzebne, tyle zdrowiu pomocne zaniedbane i zarzucone zostało? Dla czegoż tylko zatrzymała je Rossja, i dobrych jego skutków doświadcza?

Zdaje się, iż sprawiło to panowanie obcych na tronie polskim. Zaprowadzone od nich zagraniczne obyczaje, nad dawnemi narodowemi zwyczajami, poczytanemi za starożytnéj prostoty zabytki, górę wzięły.

Możniejsi kształceni od pierwszéj młodości we Włoszech, Francji, i Niemczech, odwyknąwszy od łaźni za granicą, nie chcieli jéj używać powróciwszy do domu, a z czasem zaniechali je zupełnie. Do nich, a szczególniéj do zwyczajów dworu inni się stosowali. Nie lubił parnych kąpieli Stefan i Zygmunt III, a więc i dworscy używać ich przestali. Strój nawet coraz bardziéj opięty, ciasne obuwia, wielość sznurowania i zapinek, pomnażając zwlekania i przywdziania trudności, od użytecznego zwyczaju, wytwornych zwłaszcza strojnisiów, odstręczał. Coraz bardziéj więc łaźnie zaniedbywane być poczęły; w nierządzie i publiczne upadły. Już za Zygmunta III, i w ustawach poborowych łaziebnicy wymieniani nie są. Szczęśliwsi w téj mierze Rusini zadnieprscy, lepiéj ustrzedz zdołali od skażenia narodowe swe zwyczaje od ludów wschodnich; sąsiedzi, u których trwa zwyczaj łaźni, utwierdzają się przykładem i przekonaniem pożytków z ich używania. Na wschodzie służą łaźnie zdrowiu i zbytkowi, a z obrządkiem poświęconym i przepisami religji są połączone. »W Rossji pisze Storch, (4) używanie łaźni stało się na-

(1) De situ Pol. cap. 6 »Balnearum quoque excalefactarum frequens est Polonis usus, aestate juxta au hyeme, ad ablcenda et lavanda sudore corpora. In quibus mares seorsum a faeminis se lavant.

(1) Uniwersał poborowy r. 1580.

(2) Ze słowa zepsutéj łaciny: barbarius, utworzyli Niemcy i Francuzi barbier, a my z niego barwierz czyli balwierz, którego znaczenie najwłaściwiéj oddaje wyraz: golibroda, bo i wyraz cyrulik przekształcony z chirurg, bardzo jest niezgrabny, i nawet to, co chirurgus nie znaczy.

(3) Saxon. lit 187.

(4) Gemählde des russ. Reichs. T. I. S. 487.

łogową potrzebą ludu, w każdym wieku, w każdéj nie-
mocy, w każdéj porze roku i w każdym rodzaju pracy, i
sposobu życia. Rusin pospolity, tak do niéj nawykł, ta-
kie ma w niéj powzięte od dziecinstwa upodobanie, iż bez
użycia jéj raz przynajmniéj na tydzień, obejść się nie mo-
że. Bogatsi w domach swych kształtem narodowym łaźnie
stawiać zwykli. Ale w wyższych stanach używanie ich jest
rzadsze, i w miarę wzmagającego się małpowania obycza-
jów obcych, coraz więcéj zaniedbywane bywa. Zwyczaj
łaźni w Rusi jest starożytny. Opisanie ich przez Nesto-
ra w wieku jedynastym, z stanem ich dzisiejszym prawie
się zgadza.

W świecie starożytnym budowle łaziebne były publiczne i pod dozorem rządu. Zbytek uważał je jako miast ozdobę, a miękkość życia wprowadziła do nich rozwiązłości podnietę. Zdumiewał się Alexander W. nad przepychem łaźni widzianych w Persji; w Rzymie za cesarzów przeszło 870 łaziebnych budowli liczono, w większéj części obszernych i wspaniałych budowli, *balnea lub thermae* zwanych. Z nich jedne zburzyła dzikość Gotów, drugie pobożność chrześcjan na kościoły przekształciła. Jeszcze w niektórych krajach szczątki takowych widzieć można. Ale w Rzymie używano więcéj kąpieli wodnych, niżeli pocielnic, jakiemi są łaźnie ruskie. W Rossji łaźnie publiczne, są pospolicie proste drewniane budynki, ile można przy wodzie ciekącéj stawiane. Izba łaziebna ma wielki piec kamienny sklepiony, w którym gdy się zapali, zagrzewa się woda w kotle weń wmurowanym, i wrząca się utrzymuje. Przy ścianach są ławy dwie, lub trzy, jedna wyżéj nad drugą; światła mało, ale są gdzie niegdzie otwory, dla wypuszczenia pary zbytniéj; gdy tego potrzeba. Woda zaś zimna rynnami płynie. Przy niektórych łaźniach bywa osobna izba zzuwalnica, do zwlekania i przywdziewania odzieży; ale najwięcéj jest takich, w których na otwartem podwórzu to się czyni. Są miejsca, w których o drzewo trudno, gdzie gruby na ten użytek w ziemi blisko rzeki wykopane bywają, i za łaźnie służą.

Ciepło w łaźni od 32 do 40 stopni podług ciepłomierza Reaumura natężone bywa, a powiększa się jeszcze przez polewanie w kilka minut kamieni palnych, które w piecu łaziebnym aż do czerwoności rozpalone bywają. Ci którzy się więcéj chcą pocić, wstępują na wyższą ławę, gdzie ciepło do 44 stopni dochodzi. Używający łaźni zupełnie nagi kładzie się na ławie, i poci się mniéj lub więcéj, w miarę gorącości parokręgu, w którym się znajduje. Do ułatwienia wyziewów ciała, i otwarcia w niém porów, niektórzy trą je miotełką brzozową, czyli winnikiem (1) albo zlekka się nią smagają. Po chwili pocenia się, wstają z ławy, obmywają ciało ciepłą lub zimną wodą, nakoniec łaziebnik wylewa na nich konew wody, która wszelkie brudy spłukuje. Inni wychodzą prosto z łaźni, rzucają się w zimną wodę, albo w czasie zimy w śniegu się tarzają.

Ruskie więc łaźnie nie są owe rzymskie *thermae*, ale pocielnice gwałtowne bardzo, które nieprzywykłych do łagodnego omdlenia przywodzą; różnią się od rzymskich, w których umiarkowane tylko ciepło utrzymywano. Jak u Rzymian zaś, tak i u Rusinów izba łaziebna, *lavnicum*, trzy przedziały miéć zwykła. Dolna część, czyli *spodnica frigidarium*, *srzednica tepidarium i wierzchnica caldarium.*

Zzuwalnie przed łaźnią do zwlekania odzienia Rzymianie z greckiego *apodyterium* zwali.

Inszy też jest ten rodzaj łaźni od tych, w których suche ciepło poty sprawia; inszy od kąpieli, w których wody się używa, inszy od łaźni starożytnych i nowych w krajach wschodnich. Są to łaźnie zdrowia, które ciało czyszczą, pory otwierają, i złe humory na wierzch pędzą. Nie potrzebuje Rusin po łaźni mazać ciało oliwą, jak czynili Rzymianie, i dla tego cesarze rozdawali ją uboższemu ludowi. Jeżeli niekiedy używają smarowidła, to tylko jako leków przeciw kołączkom, wyrzutom i t. d., tak jak niegdyś używano i w kraju naszym podług powieści Łukasza Górnickiego w Dworzaninie.

»W łaźni, mówi on, jeden się maże gorzałką i mydłem, drugi maścią od urazu; więc ten puszcza bańki, a ów siecze się winnikiem, zasię woła jeden zaléj, a drugi by rad żeby drzwi uchylono, i t. d.«

Przechodzenie nagłe Rusinów z gorąca do zimna zatwardza ich ciała, i nieczułymi ich czyni na wszelkie ostrości klimatu i zmiany powietrza tak niebezpieczne dla pieszczonego życia sposobu. Owszem łaźniom szczególniéj winni Rossjanie długie pospolicie życie i czerstwe, pewnym niebezpiecznym chorobom niepodległe. Życzyćby więc należało, aby i nasz lud do zarzuconego łaźni używania powrócił.

Najcelniejsi lekarze uznali łaźnie parowe ruskie za środek skuteczny do uwolnienia cierpiących bóle reumatyczne, skrofuliczne i inne do uleczenia trudne.

W Berlinie więc naprzod r. 1818 jako środek lekarski takowe zaprowadzone zostały.

Doświadczenie ich skuteczności stało się dla nich wielką zaletą, i upowszechniło je w lekarskim względzie w Niemczech i Francji, gdzie, jak twierdzi znakomity lekarz Pockhamer, niema miasta znaczniejszego, któreby łaźni parowéj wsposobie ruskim nie miało.

Korzystaćby nam należało z tego doświadczenia wznawiającego dawny obyczaj ojców naszych dla dobra ludzkości.

Nie są te łaźnie obce mieszkańcom kraju naszego. Używali ich niegdyś z najlepszym skutkiem, za coż by ich i teraz używać nie miano? Są one szczególniéj dla pospolitego ludu naszego potrzebne, jako środek przyzwyczajenia go do większéj schlujności, oczyszczenia go z brudów odrażliwych, któremi go naganne niedbalstwo połączone z ubóstwem, w sposobie życia i mieszkania spólnego prawie z bydlęty, ciężkość i podłość pracy codziennéj okrywa.

Fr. S.

(1) Winnik jest miotelka z mlodych gałązek brzozowych, który téż chrustuk łaziebny zwano. Sciérka zaś, którą też zwano botuch z niemieckiego badetuch, był szmat płótna naksztalt przescieradła, iż się nią po użyciu łaźni obwinąć mozna było.

TEATR FRANCUZKI. Dziś komedja: *Chacun de son côté*. Po któréj nastąpi komedjo-opera: *Le mariage impossible*.

Kantor główny Gazety Polskiéj jest przy ulicy Nowomiejskiéj Nro 163.

w DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO PRZY ULICY ŻABIEY N. 472.